



tekst

**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Warszawskie „Okno życia”, otwarte trzy miesiące temu u sióstr franciszkanek, ratuje życie trzeciemu dziecku. To dobrze, że noworodki, których matki podjęły dramatyczną decyzję, mają szansę trafić pod opiekę innych. I szczęście, że wciąż znajdują się rodziny chętne do przyjęcia porzuconych dzieci. W czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin zastępczych i adopcyjnych abp Kazimierz Nycz apelował o otwarcie rodzin na potrzeby tych najmniejszych i o odważne przytulenie ich do serc. Zapewne mały Franek, znaleziony w „Oknie życia”, też taką znajdzie.

W piątek 6 marca po raz trzeci siostry usłyszały sygnał.

**Tym razem, w kolorowym łóżeczku, spokojnie spał mały chłopiec.**

Siostry dały mu na imię Franciszek.

Nikt nie przypuszczał, że „Okno życia”, którym opiekują się Franciszkanek Rodziny Maryi, będzie tak bardzo potrzebne... Gdy w grudniu ubiegłego roku siostry przygotowywały okno, mówiło się że to symbol. Ale w ciągu trzech miesięcy okno otworzyło się aż trzy razy. Zygmunt – pierwsze dziecko – jest już u nowych rodziców. Marysia – którą siostry znalazły miesiąc temu – niedługo zostanie zabrana do nowego domu. 6 marca, około 16.00, w kolorowym łóżeczku pojawił się Franciszek...

## „Okno życia” potrzebne w Warszawie! Franio spał cichutko



Okno życia mieści się przy ul. Hożej 53.

– Chłopczyk był bardzo zabany, spokojny, ślicznie ubrany – mówi s. Wanda Kmiecik, przełożona. – Obok dziecka znalazłyśmy zapas ubrań – widać mama chciała o synka jak najlepiej zadbać... To dla nas wielka radość – dziecko żyje i miejmy nadzieję, będzie miało nową rodzinę. Prosimy też o modlitwę za Frania: o jego dobrą adopcję, i... za jego biologicznych rodziców. Domyślamy się, że szczególnie dla

matki decyzja o oddaniu dziecka była bardzo trudna.

„Okno życia” mieści się przy ul. Hożej 53. Kobiety w dramatycznych sytuacjach życiowych mogą zostawić tam swoje dziecko. Jednak sytuacja prawna dziecka jest wtedy skomplikowana. Dlatego lepszym wyborem jest zrzeczenie się dziecka w szpitalu, a potem – po sześciu tygodniach, przed sądem rodzinnym.

ap

## Do chorego z miłością



PRZYCHODNIA PRZY UL. SAPIEŻYŃSKIEJ. Wmurowanie tablicy upamiętniającej posługę bonifratrów

Samaritańska sobota w przychodni przy Sapieżyńskiej oraz Msza św. i wmurowanie pamiątkowej tablicy rozpoczęły 8 marca jubileusz 400-lecia działalności bonifratrów w Polsce. Dziękując za posługę bonifratrów, w czasie Mszy św. w bazylice Świętego Krzyża kard. Józef Glemp podkreślił, że bracia są na usługach chorych i szerzą cywilizację miłości. Prymas zachęcał do refleksji nad tym, czy dzisiejszy system ratowania zdrowia jest tylko gigantycznym przedsiębiorstwem tonącym w długach, czy też na korytarzach szpitali, w lekarskich gabinetach zachowały się jeszcze ślady miłości bliźniego. Czy zachowała się cywilizacja miłości i miłosierdzia? – Chciałbym zapewnić, że w naszej służbie zdrowia miłość nie wygasła – mówił kardynał.

## Tłumy chcą słuchać o Biblii

**WYKŁADY KS. CHROSTOWSKIEGO.** Tłumy chcą słuchać o św. Pawle, a może nawet nie tyle o Apostole Narodów, ile o wszystkim, co dotyczy Biblii i co z taką swadą i kompetencją wyklada od wielu lat ks. prof. Waldemar Chrostowski. Wykłady znanego biblisty gromadzą od kilkunastu lat tłumy słuchaczy w parafii Zwiastowania Pańskiego przy ul. Gorlickiej 5/7, a ostatnio – w trwającym do czerwca Roku Świętego Pawła – także w Centralnej Bibliotece Rolniczej. Właśnie z powodu niespodziewanej frekwencji wykłady

ks. Chrostowskiego trzeba było przenieść z pomieszczeń kurii do liczącej 200 miejsc siedzących sali CBR przy Krakowskim Przedmieściu 66. Ale i ona okazała się za mała. 3 marca na wykład przyszło co najmniej 300 osób. Poprzednich wykładów można wysłuchać na stronie warszawskiej kurii: www.mkw.pl. Kolejny, pt. „Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1Kor 1,23), odbędzie się 17 marca o godz. 18.00 w CBR (po prawej stronie kościoła św. Anny). **tg**



TOMASZ GOŁĄB

Mimo przeniesienia wykładów do większej sali, słuchacze ks. Chrostowskiego wciąż ledwo się mieszczą

## Wierzący w mediach

**UKSW.** Wiara a sukces w mediach, prawda w zawodzie dziennikarza oraz inne zagadnienia nurtowały uczestników spotkania zorganizowanego 3 marca przez Koło Naukowe Studentów Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW. Zaproszeni goście: Ewa Czaczkowska z „Rzeczpospolitej”, Tomasz Terlikowski z „Wprost” oraz Józef Szaniawski – politolog, dziennikarz „Naszego Dziennika”,

zaznaczyli, że dziennikarz katolik to nie tylko człowiek zajmujący się Kościołem i piszący o nim w mediach. To także ten, który zajmuje się tematyką ogólnospołeczną, gospodarczą czy polityczną. Ich zdaniem dziennikarz katolik musi być przede wszystkim dobry warsztatowo, a nadrzędnymi dla niego wartościami muszą być: prawda i moralność. **sm**



JAKUB LIPIETA

– Dziennikarz katolik powinien rzetelnie wykonywać swój zawód – mówili dyskutanci

## Otwórzcie rodziny

**WARSZAWA.** W waszym dziele, które realizujecie, stowarzyszając się, i w waszych rodzinach, z dziećmi przytulonymi do własnego serca, wyraża się miłość i dobroć, która jest postawą ludzką i chrześcijańską – mówił abp Kazimierz Nycz 7 marca, przewodnicząc Mszy św. w intencji rodzin adopcyjnych i zastępczych w kościele

Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście. Inicjatorem Mszy była Koalicja na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej. W homilii abp Nycz przypomniał o przykazaniu miłości do Boga i bliźniego. – Jeśli tego fundamentu zabraknie w rodzinie, wówczas zaczyna się dziećmi krzywda dzieciom i samym małżonkom – podkreślił metropolita

warszawski. – Otwarcie waszych rodzin na to, by przyjąć człowieka, dziecko, jest wyrazem tej konkretnej miłości, której często zabrakło w innych rodzinach – mówił. Abp Nycz przypomniał, że Wielki Post jest okresem, w którym każdy chrześcijanin powinien się przypatryć miłości okazywanej bliźnim. **jjw/KAI**

## Nadal bez „nadziałów”

**MEDIA KATOLICKIE.** Warszawscy arcybiskupi Kazimierz Nycz i Henryk Hoser skierowali list do księży proboszczów, w którym raz jeszcze potwierdzają możliwość swobodnego kolportażu tygodników katolickich w obu warszawskich diecezjach. Nakłady „Gościa Niedzielnego”, „Niedzieli” i „Idziemy” powinny zależeć od rzeczywistego czytelnictwa, a nie od „nadziału” na parafię. „Po dwóch miesiącach jesteśmy przekonani, że była to dobra propozycja, dająca czytelnikom wybór ulubionego tytułu, autora czy tematyki. Wybór należy do czytelnika, a nie ma być odbiciem preferencji poszczególnych duszpasterzy: ich właściwą rolą jest merytoryczne informowanie o zawartości każdego z tygodników i ich prezentacja” – napisali biskupi. **jjw**

## Czekają na pierwszą łopatę

**SZPITAL POŁUDNIOWY.** O budowie szpitala dla Południa Warszawy mówi się od prawie trzydziestu lat, a jego plany były już kilkakrotnie prezentowane przez kolejne władze stolicy i ministrów zdrowia. Teraz urzędnicy zapowiedzieli, że ośmioddziałowa placówka powstanie na działce 1,2 ha przy Centrum Onkologii, a prace mają rozpocząć się w III kwartale przyszłego roku. Pierwszych pacjentów szpital ma przyjąć w 2013 r. Koszt inwestycji szacuje się na 220 mln zł. **jjw**



WIZUALIZACJA SERWIS URZĘDU MIASTA

Tak za cztery lata będzie wyglądał Szpital Południowy

Papieskie dokumenty są dla ciebie

# Szczudlarze promują encyklikę

Co zrobić, by zaprosić do lektury papieskich dokumentów szersze grono? **Założyć szczudła i wyruszyć na Stare Miasto!**

**D**wóch mężczyzn odstających od tłumu pojawiło się 4 marca w porannych godzinach pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego, a wieczorem przy stacji metra Centrum. Rozdawali wlepki z napisem: „Jesteś większy, niż myślisz”. Przechodnie byli zaskoczeni i weszli sprytną kampanię reklamową jakiejś firmy. Inni podejrzewali, że może akcja ma zwrócić uwagę na wartości człowieka w dobie pesymizmu i braku wiary we własne możliwości. W rzeczywistości była to promocja pierwszej encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis” w 30. rocznicę jej napisania.

## Większy, niż myślisz

Akcja pod nazwą: „Jesteś większy, niż myślisz” ma drugie dno.

– Nie podkreślamy wielkości fizycznej, ale człowieka jako niesamowitej wartości samej w sobie. Jesteśmy tymi, za których Jezus Chrystus oddał życie – przekazuje Marcin Nowak, koordynator projektu.

– I choć wielkość powinniśmy realizować na przestrzeni intelektualnej, kulturalnej, to należy pamiętać o najważniejszym – dopowiada Adrian Sinkowski, odpowiadający za medialne zaplecze akcji. – Jesteśmy więksi, niż myślimy, tylko ta wielkość wcale nie pochodzi od nas.

## Tylko szczudła?

Szczudła były tylko ciekawym gadżetem akcji. Happening



Szczudlarze przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego

zorganizowany przez Centrum Myśli Jana Pawła II miał prowadzić do odwiedzin specjalnie na tę okazję przygotowanego portalu: [www.centrumjpp2.pl/jesteswiekszy](http://www.centrumjpp2.pl/jesteswiekszy). Adres przechodnie znajdowali na wlepkach.

– Pomyśleliśmy, żeby właśnie w ten sposób zachęcić i sprowokować warszawiaków do stwierdzenia, że warto czytać dokumenty papieskie, warto się nad nimi zastanawiać, warto je przepracowywać intelektualnie – tłumaczy Marcin Nowak.

Sam portal wygląda bardzo nowocześnie, a wręcz kosmicznie – dosłownie i w przenośni. Prócz treści dokumentu znajdziemy tam także quiz i kontekst historyczny encykliki. Na szczególną uwagę zasługuje forum, które ma być miejscem dyskusji o dokumencie.

– Zależy nam na tym, by ten dokument żył. Nie ma nic gorszego, jak ważne treści, które są martwe, z którymi ludzie się nie zmagają, o których nie dyskutują i o które się nie kłóć – dopowiada Marcin.

## Kiedyś i teraz

– Kiedyś student nie miał co marzyć o podręcznikach, a co dopiero o polskich tłumaczeniach dokumentów. Gdy ukazywały się pierwsze encykliki, z wielką radością je czytaliśmy i pożyczaliśmy je sobie – wspomina studentki czasy Marta Sliwińska z księgarni św. Jana Chrzciciela.

Od tej pory wiele się zmieniło. Z księgarnianych półek tego typu pozycje znikają szybko, ale pytającymi o nie są zazwyczaj studenci teologii i duchowni. Pojawiły się serie dokumentów papieskich

do kupienia w kioskach, jednak często pozostają one tylko ozdobą domowych półek. Mamy problem z przyswojeniem sobie treści dokumentów Jana Pawła II, dlatego że po nie rzadko sięgamy. Wie o tym Marcin Nowak, dlatego pierwszym zadaniem, jakie sobie stawia, jest ich popularyzacja:

– Akcja „Jesteś większy, niż myślisz” jest próbą zdjęcia z dokumentów papieskich wyobrażenia o tym, że są napisane hermetycznym językiem i skierowane do określonych środowisk. Na encykliki należy patrzeć jak na poradnik z konkretnymi wskazówkami, jak osiągnąć szczęście.

Prawie cztery lata temu, tuż po odejściu Jana Pawła II, ludzie w autobusach zaczytywali się w jego książce: „Pamięć i tożsamość”. Czy to samo będzie teraz z pierwszą encykliką Papieża? **KI**

Sto lat kościoła w Konstancinie-Jeziornie

# Pod opieką św. Józefa

Święty Józef z kościoła w Konstancinie-Jeziornie najpierw patronował pracownikom pobliskiej Królewskiej Fabryki Papieru, teraz **za jego wstawiennictwem modli się 4-tysięczna parafia**, powstała wokół zakładu.

**S**to lat temu na Mirkowie powstał kościół. O jego budowę starał się ks. Wincenty Tymieniecki. Architekt Hugo Kudera wymyślił go strzelistym, z czerwonej cegły, jak komin pobliskiej papierni. Pierwszy rektor kościoła ks. Stanisław Pancera, był równocześnie preфекtem fabrycznej szkoły. Pół wieku później kard. Stefan Wyszyński powołał parafię św. Józefa Oblubieńca NMP. Teraz parafia liczy 4 tys. mieszkańców: Konstancina-Jeziorny (osada Mirków), Habdżina, Opaczy, Ciszycy, Obórek i Kępy Oborskiej, Porąbki.

## Święty Józef odwiedza rodziny

Z okazji jubileuszu kościoła od października ubiegłego roku mieszkańcy przyjmują w swoich domach figurę św. Józefa, wykonaną na wzór stojącej w ołtarzu głównym kościoła. Peregrynacji towarzyszy specjalny modlitewnik, w którym znalazły się modlitwy za

wstawiennictwem patrona. Do niego modlą się też wierni w czasie nowenny w pierwsze wtorki miesiąca i jemu zostały poświęcone rekolekcje adwentowe.

Teraz przygotowania do czerwcowych obchodów 100-lecia idą już pełną parą. W połowie marca ojcowie klaretyni z Wrocławia przyjadą na misje parafialne, które duchowo przygotowują mieszkańców do jubileuszu. 14 czerwca zaś, oprócz uroczystej Eucharystii o godz. 12.00, parafianie przygotowują wielki festyn.

## Dudziak śpiewa dla parafii

Ks. Przegaliński oprócz tego, że jest wielokrotnym mistrzem Polski reprezentacji księży w tenisa i ping-ponga, gra na gitarze i lubi śpiewać. Tradycją stało się już nagrywanie bożonarodzeniowej płyty z udziałem proboszcza, laureatów międzyparafialnego konkursu kołęd i pastorałek oraz „gwiazdy estrady”. W ubiegłym roku była to Urszula Dudziak, w poprzednich m.in. Andrzej Rosiewicz, Karol Strasburger.

Od 3 lat parafia wydaje kalendarze i jako jedna z niewielu – ma własne pismo dla dzieci: „Okruszek”. Dobrym duchem pisma jest wikary ks. Janusz Stańczuk, autor wielu książek dla dzieci, współpracownik miesięcznika „Anioł Stróż”, który w parafii prowadzi bardzo popularne niedzielne Msze św. dla dzieci.

Parafię integrują też majówki: spotkania przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach w poszczególnych wioskach i w Mirkowie, połączone ze wspólnym śpiewem i agapą. W październiku w Habdżinie odbywa się Bieg Papiński, z udziałem



**Kościół św. Józefa zbudowano w pobliżu papierni**  
**PONIŻEJ Z LEWEJ: Figura św. Józefa z ołtarza konstancińskiej świątyni**

sportowców i artystów. W ubiegłym roku wzięło w nim udział 250 zawodników.

## Agencja Dobroci

Pod okiem katechetki s. Julity, karmelitanki Dzieciątka Jezus, grupy charytatywne (tworzące Agencję Dobroci) przygotowują paczki żywnościowe dla ubogich parafian. Co roku parafia wysyła dzieci na wakacje nad morze, a zimą organizuje dla najmłodszych interesujące ferie. Współpracuje też z domowym hospicjum księży marianów i noclegownią Monaru.

Najstarsza róża różańcowa liczy dokładnie tyle lat, ile kościół.

Oprócz niej są w konstancińskiej parafii jeszcze cztery. Dorośli należą też do Totus Tuus i czcicieli Miłosierdzia Bożego. Młodzież ma do wyboru dwie grupy oazowe, grupę biblijną oraz ministrantów i lektorów. W ubiegłym roku jeden z lektorów, Piotr Szlapański, wstąpił do seminarium duchownego. Służbę Bogu wybrał też inny parafianin – karmelita o. Marcin Rybicki.

Po śmierci Jana Pawła II spontanicznie wyłoniła się grupa, która w każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzi tzw. papieską adorację. Przychodzi na nią ponad 100 osób, także z innych konstancińskich parafii.

wb

## Jubileusz wszystkich parafian



**Ks. KANONIK BOGDAN PRZEGALIŃSKI, PROBOSZCZ**  
– W czasie jubileuszu nie możemy zapomnieć o wdzięczności księżom, parafianom, budowniczym, posługującym, darczyńcom, którzy troszczyli się o tę świątynię i w niej się modlili. Zmarłych polecam Bożemu Miłosierdziu, żyjących otaczam modlitwą

i wdzięcznością. Chcę podziękować moim współpracownikom i parafianom, włączającym się w życie tutejszego Kościoła. Dzięki nim nasz kościół – chociaż już stulecie – pozostaje młody duchem i to Duchem Bożym.

Rzeźby Eugeniusza Węgiełka i malarstwo Jana Drewicza

# Religijnie i ludowo

Wystawę wybitnych twórców sztuki ludowej z grupy Communio Graphis można oglądać przez prawie cały Wielki Post w Centrum Kultury „Civitas Christiana”.

Nazwę Communio Graphis wymyślił ks. Jarosław Gamrot, marianin, na początku lat 90. duszpasterz w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Górze Kalwarii. To on zaprosił twórców ludowych z okolicznych miejscowości i stworzył dla nich pierwsze miejsce spotkań w parafii. Był rok 1991.

Przez lata grupa gromadziła wielu artystów nieprofesjonalnych. Z biegiem czasu, w uznaniu profesjonalizmu i doskonałego warsztatu kształtowanego pod okiem prof. Lisowskiego, kilkoro z nich zostało przyjętych do płockiego Związku Artystów Plastyków, stając się uznanymi i często wystawianymi twórcami rzeźb, obrazów i grafik. Tak było m.in. z Eugeniuszem Węgiełkiem i Janem Drewiczem.

Rzadko okazję spojrzenia na twórczość ludową daje wystawa, otwarta w ubiegły piątek w Centrum Kultury „Civitas Christiana” przy ul. Pięknej 16b. Obaj artyści, Drewicz i Węgiełek, pokazali się z najlepszej strony. Malownicze pejzaże okolic rodzimej Góry Kalwarii Jana Drewicza i z okolic Chełma, gdzie grupa Communio Graphis odbywa częste plenery, sprawiają wrażenie, jakby zima była już tylko wspomnieniem. Przenoszą nas w pachnące od kwiatów łąki i zażółcone mleczem nadwiślańskie



ZDJEŃCJA TOMASZ GOŁĄB

**Bajecznie kolorowy św. Franciszek. Rzeźby Eugeniusza Węgiełka są jak pachnąca wiosna po ciężkiej zimie**

**PONIŻEJ: Nawet Chrystus Frasobliwy w interpretacji Eugeniusza Węgiełka jest jakiś pogodny**

brzezi, prowadzą ścieżkami pełnymi przydrożnych wiejskich kapliczek, w których królują lokalni święci i Matka Boża z Dzieciątkiem.

W niewielkiej galerii Centrum Kultury rozsiadły się także drewniane koty, sowy, bajecznie kolorowe kurki i wozy wypełnione weselnikami w strojach ludowych. Misternie strugane postacie Chrystusa Frasobliwego stoją między św. Franciszkiem i Jerzym, walczącym ze smokiem. Wtórują im anioły, ciosane z jednego kawałka drewna, i Piety. I jedna z najwcześniejszych rzeźb Eugeniusza Węgiełka, Pan Jezus na krzyżu. Motywy pasyjne nie dominują jednak na tej wystawie, choć trudno bez nich wyobrazić sobie wystawę rzeźby ludowej.

– Ona czerpie pełnymi garściami z religii i wiary. Bez nich ta sztuka pewnie by nie istniała – mówi Eugeniusz Węgiełek, którego od dziecka fascynowały

tradycyjne obrzędy ludowe, wesela i inne uroczystości wiejskie, uczestniczące w nich kapele i grający muzykanci.

Wystawę można oglądać do 4 kwietnia w godz. 12.00–17.00 oraz w godzinach pracy Centrum Kultury (tel. 022 629 84 74). Wstęp wolny. Do 31 marca w każdy wtorek o godz. 18.00 w tym samym miejscu odbywają się bezpłatne wielkanocne warsztaty plastyczne. Zapisy telefoniczne lub przez e-mail: centrumkultury@civitaschristiana.pl.

**Tomasz Gołąb**

## Jan Drewicz



Urodził się w 1959 r. w Piasecznie. Mieszka w Górze Kalwarii. Malować zaczął dopiero w 1995 r., gdy przyłączył się do grupy Communio Graphis.

Tu szkolił się pod okiem artysty Stefana Lisowskiego. Najchętniej maluje portrety, choć z jego sztalgów schodzą również często pejzaże, a także martwa natura czy obrazy o tematyce religijnej. Swoje prace pokazywał m.in. w Czersku, Warce, Warszawie, Chełmie oraz na „Salonie Wielkopolskim 2007” w Czarnkowie. Od 2002 r. członek Związku Artystów Plastyków, jest prezesem oddziału mazowieckiego. Od 7 lat, zachęcony przez prof. Stefana Lisowskiego, prowadzi zajęcia plastyczne z młodzieżą i dorosłymi w pracowni Communio Graphis w Górze Kalwarii.

## Eugeniusz Węgiełek



Urodził się w 1960 r. w miejscowości Pęczaw blisko Góry Kalwarii. Od 1992 roku jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Ulubionymi tematami

prac Eugeniusza Węgiełka są postać Madonny przedstawianej jako pogodna dziewczyna lub smutna, zatroskana, czuwająca przy grobie kobieta oraz postaci św. Franciszka, św. Jerzego ze smokiem czy Chrystusa Frasobliwego. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, a jego prace ekspozowane były na wystawach m.in. w USA, Szwajcarii, Szwecji, Austrii, Hiszpanii, Niemczech, Francji i we Włoszech.



# Tylko dla mężczy

**RYCERZE KOLUMBA.** Nie noszą zbroi, nie dźwigają tarcz. Nie toczą pojedynków i nie trawią czasu na ostrzeniu mieczy. Jedyne co łączy ich ze średniowiecznym rycerstwem, to **ideały: jedność, braterstwo oraz patriotyzm. I najważniejsze: miłosierdzie.**



tekst t i zdjęcia

**TOMASZ GOŁĄB**

tgoiab@goscniedzielny.pl

**P**odziemie kościoła św. Augustyna na Nowolipkach. Ceglane łukowe sklepienie z łatwością odbija głos żwawej dyskusji kilkunastu mężczyzn w garniturach. Jest poseł, prokurator, kilku prawników, informatyk, kleryk, kilku kapłanów i studentów.

## 68 milionów godzin

Minęło dwa lata od chwili, gdy na Nowolipkach odbyła się jedna z pierwszych warszawskich ceremonii inicjacyjnych. Do grona

Rycerzy Kolumba przyjętych zostało kilku nowych „zacznych braci”. Wśród nich – abp Kazimierz Nycz, który właśnie otrzymał dożywotnią legitymację honorowego członka zakonu – numer 4210720.

Do Warszawy zaprosił ich kard. Józef Glemp. Polska była zresztą pierwszym krajem w Europie, do którego Rycerze Kolumba przeszczepili liczący na całym świecie ponad dwa miliony członków zakon. I jednocześnie największą na świecie organizację katolików. Wystarczająco dużą, by Jan Paweł II uważał jej założyciela,

ks. Michaela J. McGivneya za osobę świętą, mimo braku cudu, potrzebnego do zakończenia jego procesu beatyfikacyjnego.

Bo czy nie jest niezwykle, że w zagonionym świecie prawie dwa miliony mężczyzn codziennie spędza tysiące godzin na pomocy w szpitalach, renowacji kościołów i budowie katolickich szkół? Najwyższy Rycerz Carl Anderson właśnie ogłosił, że w 2007 r. zakon pobił kolejny rekord działalności. Liczba przepracowanych w formie wolontariatu godzin w skali świata przekroczyła 68,5 mln godzin! Rycerze 5,5 miliona razy odwiedzali

chorych i osoby pogrążone w żałobie, a prawie 400 tysięcy z nich oddało krew. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ci sami Rycerze zebrali na cele charytatywne blisko 1,3 mld dolarów. Ich darowizny wsparły m.in. remont frontonu Bazyliki św. Piotra, Kaplicy Sykstyńskiej, działalność Radia Watykańskiego. Ale przede wszystkim setki tysięcy lokalnych inicjatyw przyparafialnych.

## Średniowiecze jest trendy

Wszystko zaczęło się wczesną wiosną 1882 r. Wówczas wikary niewielkiego kościoła Najświętszej Maryi Panny w New Haven, niedaleko Nowego Jorku, zebrał w podziemiach świątyni 30 mężczyzn, którzy utworzyli pierwszą radę zakonu (dziś jest ponad 14 tysięcy rad w kilkunastu krajach). Chodziło mu o to, by katolicy, głównie imigranci z Irlandii, świadczyli sobie wzajemnie pomoc i zacieśniali więzi rodzinne w uprzedzonym rasowo i wyznaniowo ówczesnym społeczeństwie amerykańskim. Odwołanie do Krzysztofa Kolumba miało przypominać, że katolicy byli podstawą rozkwitu Ameryki, zaś nawiązanie do ideałów rycerskich – zachęcać do ofiarności i służby. Utworzone wraz z zakonem towarzystwo ubezpieczeniowe, które miało wspierać członków rodzin zmarłych rycerzy lub tych, którzy utracili pracę, szybko stało się jednym z największych na świecie. Dziś jego aktywne polisy ubezpieczeniowe grubo przekraczają 70 mld dolarów.

W Polsce Rycerze nie prowadzą działalności ubezpieczeniowej. Na razie nie pozwala im na to prawo. Czym się zatem zajmują?

## Bo potrzebowali wózków

7 marca w kościele św. Augustyna na Nowolipkach Rycerze Kolumba po raz kolejny przekazali wózki inwalidzkie osobom potrzebującym. Wśród obdarowanych była m.in. Maria Stypułkowska-Chojcecka „Kama” – legendarna łączniczka batalionu „Parasol” Armii Krajowej i ks. infułat Edward

## zn

Majcher, jeden z organizatorów pierwszej pielgrzymki papieża do Polski i spotkania z młodzieżą przy kościele św. Anny.

Do tej pory w Warszawie przekazano około stu wózków inwalidzkich. Każdy wart kilka tysięcy złotych. Wózek z logo Rycerzy Kolumba z Nowolipek odjechali także cierpiący z powodu rozszczepu kręgosłupa 14-letni Igor Buczkowski z parafii Zesłania Ducha Świętego i Renata Królak-Gumowska z Sulejówka, która cztery lata temu przeszła niełatwą operację tętniaka głowy.

– Nowy wózek dla Igora to wydatek kilku tysięcy złotych. Jak mielibyśmy mu go zapewnić, skoro oboje nie mamy pracy? – pyta mama, Irena Buczkowska. – Jesteśmy bardzo wdzięczni Rycerzom, choć tak naprawdę bardzo mało o nich wiemy...

Podobna uroczystość odbyła się 15 lutego w katedrze praskiej. Tutejsza rada, której członkiem

jest m.in. inny poseł Jan Dziedzic, były rzecznik premiera Kaczyńskiego, wyrosła z Rady św. Wojciecha z Nowolipek.

Trzecia warszawska rada, choć pierwsza w kolejności powstania, działa w Łomiankach, przy Instytucie Studiów nad Rodziną. Łącznie wszystkie warszawskie rady liczą około 150 rycerzy. Wśród nich jest już kilkunastu członków trzeciego, przedostatniego stopnia.

### Tajemnicze obrzędy

Każdy z czterech stopni rycerskich ma swoje, chronione sankcjami w postaci poważnych kar, tajemne obrzędy inicjacyjne. Każdy ze stopni stawia też nacisk na kolejną zakonną doktrynę: miłosierdzie, jedność, braterstwo i patriotyzm. Właśnie rycerze czwartego stopnia, ubrani w charakterystyczne stroje z pióropusami, stanowią rozpoznawalną reprezentację zakonu. Mają w szczególny sposób być świadkami oddania Bogu i opoką umiłowania ojczyzny.

Michał Czaykowski, zastępca Wielkiego Rycerza Rady św. Wojciecha, przeszedł inicjację dwa lata temu. Nienagannie ubranego trzydziestolatka z wykształceniem prawniczym i poważnym

stanowiskiem trudno sobie wyobrazić podczas realizowania pierwszej doktryny zakonu, na przykład przy malowaniu płotu staruszki sąsiadki. Ale on sam nie ma z tym problemu.

– Nie chodzi o hańbienie pracą, ale konkretną pomoc bliźnim – przekonuje.

Śmieje się, że wśród rycerzy przy kościele św. Augustyna jest chyba seniorem. To bliskie prawdy, bo najstarszy członek

ledwie przekroczył czterdziestkę, a większość braci nie przekroczyła jeszcze trzeciej dziesiątki. Dzięki temu Rada numer 14271 jest w tej chwili najmłodsza spośród wszystkich na świecie.

Być może wkrótce powstaną nowe rady Rycerzy Kolumba: w parafii Stanisława BM na Woli oraz przy parafii św. Barbary, której proboszcz, ks. Maciej Szymański jest już rycerzem przy radzie praskiej. ■

## Warszawscy Rycerze Kolumba



**MICHAŁ CZAYKOWSKI, PRAWNIK**

– Zawsze, jeśli mogę tak powiedzieć, byłem blisko Kościoła. Miałem szczęście religijnie dorastać pod okiem ks. Leona Kantorskiego w Podkowie Leśnej – zresztą ta przyjaźń trwa do dziś. Ale szukałem także jakiejś drogi formacji w dorosłym życiu. Znalazłem ją u Rycerzy

Kolumba. Urzekła mnie bowiem idea budowania w Kościele świeckich struktur ludzi zaangażowanych w bezinteresowną pomoc innym. Zwłaszcza w tak zatamizowanym społeczeństwie.



**JAKUB KUBICA, DZIENNIKARZ**

– Prowadziłem kilka lat temu w dominikańskiej „Beczce” w Krakowie cykl otwartych spotkań, tzw. Wieczory Open. Zapraszałem różnych gości: aktorów, polityków, celebrytów. Kiedy zrobiliśmy wieczór z Rycerzami Kolumba, rozmawialiśmy

z pracownikiem amerykańskiej ambasady. Muszę przyznać, że początkowo informacje o tak uroczu nazywającej się grupie mężczyzn wzbudzała mój uśmiech. Ale kiedy w listopadzie 2005 r. zaproponowano mi wstąpienie do zakonu, wiedziałem już wystarczająco wiele, by się przestać śmiać. Początkowo należałem do rady w łagiewnikach, pierwszej w Polsce. Teraz przeniósłem się do Warszawy i należę do Rady św. Wojciecha.



**RADZYM WÓJCIK, STUDENT PRAWA UW**

– Miałem radość przechodzić rytuał inicjacyjny razem z abp. Kazimierzem Nyczem. Pochodzę z Bydgoszczy. Tam kończyłem Liceum Katolickie im. Jana III Sobieskiego, więc może do Rycerzy nie było mi daleko? (śmiech) W każdym razie nie były mi obce rozmowy

o wartościach, o walce z samym sobą, o kształceniu charakteru. I wiedziałem, że rycerstwo dzisiaj nie musi kojarzyć się wyłącznie z odtwarzaniem scen z bitwy pod Grunwaldem. Dla mnie przede wszystkim jest oparciem. To ważne, że można być kiedyś dobrym prawnikiem, czy funkcjonować w biznesie nie musząc zrywać z dekalogiem. Bo masz wokół siebie ludzi, którzy wierzą w to co ty. I podobnie postępują.



**MICHAŁ SZCZERBA, POSEŁ**

– Byłem jednym z założycieli Rady św. Wojciecha i z wyboru jej braci pełnię funkcję Wielkiego Rycerza. Wcześniej przez siedem lat byłem radnym na Woli, a przez rok – przewodniczącym Rady Dzielnicy.

Na miejsce naszych spotkań wybraliśmy kościół św. Augustyna. Nie tylko dlatego, że jego podziemia przypominają nieco atmosferę pierwszej siedziby Rycerzy Kolumba sprzed 125 lat. Wcześniej pomagaliśmy przy iluminacji tego kościoła. Pomaganie proboszczom w zdobywaniu środków na konserwację świątyni stało się jednym z głównych zadań tutejszych rycerzy.



Fundowanie wózków inwalidzkich to jedna z konkretnych form działalności Rycerzy. Ale nie jedyna

## Specjaliści o bezpłodności

## Jak pomóc małżonkom?

**O naprotechnologii, pomagającej małżonkom począć dziecko,** będą rozmawiali specjaliści i duchowni w czasie konferencji, która odbędzie się 21 i 22 marca w Łomiankach. Natomiast w Fundacji Sto Pociach ruszają warsztaty dla kobiet starających się o dziecko.



TOMASZ GOLAB

21 i 22 marca w Instytucie Studiów nad Rodziną odbędzie się konferencja, podczas której lekarze, etycy i duchowni będą zastanawiać się nad medycznymi i etycznymi wyzwaniami współczesnej ginekologii. Wezmą w niej udział także goście zagraniczni: Joanna Filipczuk z Kanady, instruktorka naprotechnologii, oraz irlandzki specjalista w tej dziedzinie dr Phil Boyle.

Pierwszego dnia o naprotechnologii i kobiecej płodności mówić będą m.in. prof. Michał Troszyński z Instytutu Matki i Dziecka, dr Wanda Półtawska, członek Papieskiej Rady ds. Rodziny, dr Piotr Klimas ze Szpitala Świętej Rodziny w Warszawie oraz goście z zagranicy. Biskup warszawsko-praski abp Henryk Hoser mówić będzie o wyzwaniach współczesnej medycyny widzianych oczami lekarza i kapłana. W niedzielne przedpołudnie medyczne aspekty naprotechnologii przedstawią:

**Szacuje się, że o rodzicielstwie bezskutecznie marzy co piąte małżeństwo**

Naprotechnologia jest bardzo ściśle określoną i rygorystycznie przestrzeganą metodą obserwacji cyklu płodnego kobiety, wspartą leczeniem farmakologicznym, specjalistycznymi badaniami, a w razie potrzeby także zabiegami chirurgicznymi. Wszystko po to, aby małżonkom,

mającym trudności z poczęciem dziecka, pomóc w ich problemie metodami naturalnymi, zgodnymi z kobiecą płciowością i akceptowanymi przez Kościół. Metoda ta znana jest już w Stanach Zjednoczonych i wielu krajach europejskich, a w Polsce dopiero się rozwija.

dr Tadeusz Wasilewski z NaPro Medica oraz dr Piotr Klimas. Po południu prof. Bogdan Chazan, dyrektor Szpitala Świętej Rodziny, będzie mówić o postrzeganiu płodności i życia we współczesnej ginekologii i położnictwie.

Zgłoszenia na konferencje przyjmowane są do 15 marca pod nr. tel. 022 751 38 99, faksu: 022 732 02 97, e-mail: isnar@uksw.edu.pl. Koszt udziału wynosi 130 zł, studenci – 40 zł.

Natomiast 25 marca w dominikańskiej Fundacji Sto Pociach (ul. Freta 20/24a) ruszają warsztaty dla kobiet, które oczekują dziecka, ale mają problem z jego poczęciem lub też straciły je w wyniku poronienia. W czasie sześciu trzygodzinnych spotkań kobiety spróbują spojrzeć na przeżywany problem z innej perspektywy – poprzez lepsze zrozumienie sytuacji i dostrzeżenie w tej trudności sensu, będą miały szansę na zmianę czegoś w swoim życiu. Koszt udziału: 350 zł. Zapisy pod nr. tel. 0 504 424 654 lub e-mail: adoboszynska@o2.pl.

jjw

## zaproszenia

## Biblijnie o Jakubie

**17 marca** o godz. 20.00 w kościele św. Maksymiliana (ul. Rzymowskiego 35) ks. dr K. Siwek poprowadzi kolejne konwersatorium biblijne, tym razem poświęcone „Jakubowi – temu, który walczył z Bogiem”.

## Katechezy Jasia i Małgosi

Spotkanie z cyklu: „Środowe katechezy Jasia i Małgosi” odbędzie się **18 marca** o godz. 18.30 w kościele księży pallotynów przy ul. Skaryszewskiej 12.

## Dla rzemieślników

**19 marca** o godz. 10.00 w kościele seminaryjnym, przy ul. Krakowskie Przedmieście 52/54, zostanie

odprawiona Msza św. dla cechów rzemiosł w święto ich patrona.

## W intencji Józefów

**19 marca** o godz. 18.30 w kościele seminaryjnym zostanie odprawiona Msza św. w intencji solenizantów.

## Adoracja krzyża

Alumni warszawskiego seminarium zapraszają **20 marca** o godz. 20.00 do kościoła seminaryjnego na nabożeństwo adoracji krzyża. Nabożeństwo odprawiane jest w każdy piątek Wielkiego Postu.

## O feminizmie

„Kościół a feminizm” to tytuł kolejnego spotkania w ramach „Areopagu na Freta”, które odbędzie się

**21 marca** o godz. 17.00 w klasztorze dominikanów przy ul. Freta 10.

## Pieśni postne

Pieśni postnych w wykonaniu Antoniny Krzysztoń będzie można posłuchać **21 marca** o godz. 20.00 w kościele św. Jakuba na pl. Narutowicza. Wstęp wolny.

## W rocznicę śmierci Chiary Lubich

Warszawska wspólnota Focolari organizuje **14 marca** spotkanie poświęcone zmarłej przed rokiem Chiarze Lubich oraz zainicjowanemu przez nią ruchowi. Z tej okazji biskup praski abp Henryk Hoser odprawi o godz. 9.00 Mszę św., a następnie w sali kurialnej obok katedry św. Floriana rozpocznie się spotkanie: „Chiara Lubich – jej

życie i dziedzictwo” – połączone ze świadectwami i wspomnieniami.

## O nadziei

**20 i 21 marca** w budynku Auditorium Maximum UKSW (ul. Wóycickiego 1/3) odbędzie się sympozjum poświęcone nadziei. O jej budowaniu mówić będą warszawscy arcybiskupi Kazimierz Nycz i Henryk Hoser. Specjaliści i duchowni opowiedzą także o nadziei w rodzinie, w badaniach naukowych, w niepełnosprawności, uzależnieniach, chorobie i umieraniu. Początek sympozjum w piątek o godz. 15.00, a w sobotę o godz. 9.00. W niedzielę na Zamku Królewskim kard. Józef Glemp wręczy medale Fides et Ratio abp. Henrykowi Hoserowi, Janinie Ochojskiej i Dziełu Duchowej Adopcji. ■